

Nieznani, Wyspy

Słowa: Tomasz Winiarski

Muzyka: Tommy Sands

Z północy długie łodzie przybiły na nasz brzeg,
Przywiozły rudobrodych, lecz nie baliśmy się.
Złamali naszą mowę, muzykę oraz myśl,
Spalili łodzie i weszli na wyspy.
Gdy przedarł się tu księżyc wzdłuż zimowego dnia,
Przez sztormy i zawieje, i gniew co w sercu drga,
Zwiastował nam nadzieję, w niej wielorybów śpiew,
Różowa wiosna wróciła na wyspy.
Bo w łowach nasza duma, bo w polowaniu cel.
Łosoś i szara foka w głębinach kryją się.
W pułapce morza tkwimy, na skałach kwili ptak,
Jak potępieniec wyje wiatr na wyspach.
I spenił się ocean, gdy przybył tutaj "Brear",
Przełamał na pół pokład, osiągnął mściwie cel.
Pograżył się tankowiec i zległ na twardym dnie,
Lecz olej dotarł z przypiływem na wyspy.
Cóż, zemsta bywa ślepa, dziś o tym dobrze wiem,
Trucizna wraz z falami rozprzestrzeniła się.
I przeszły długie lata, nim los nadzieję dał,
Że foki wrócą kiedyś znów na wyspy.
Wysnułem wam historię, zdarzyło kiedyś się,
Lecz przecież życie ciągle do przodu musi biec.
Ocean jest strażnikiem, sumieniem naszych serc
I powiernikiem Boga na tych wyspach.